

ks. Stanisław Mieszczak SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0003-3373-5241; e-mail: stanmie@kki.net.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.18.021.9702>

PIĘKNO LITURGII A MIŁOŚĆ CHRYSYDUSA

BEAUTY OF THE LITURGY AND LOVE FOR CHRIST

Abstrakt

Piękno jest jednym z ważnych komponentów liturgii. Nie ogranicza się jednak do kryteriów związanych z estetyką. Należy brać pod uwagę, że celebrowanie liturgiczne jest wydarzeniem, w którym dokonuje się zbawienie człowieka i jego uświęcenie. Dlatego znając ogólne kryteria piękna, należy je uzupełnić o sens celebrowania liturgicznego, odnieść je do kryterium prawdy i nawet etyki. Nie można zapomnieć także, że u podstawy prawdziwego piękna liturgii jest ofiara Jezusa Chrystusa i nie może jej braknąć także u tych, którzy w niej uczestniczą i troszczą się o nią. Właściwym motywem troski o jakość liturgii jest ostatecznie miłość do Chrystusa.

Słowa kluczowe: natura piękna, natura liturgii, prawda znaku, etyka czynności liturgicznej, miłość do Chrystusa

Abstract

Beauty is one of important components of the liturgy. However, it is not limited to the criteria related to aesthetics. It should be taken into account

that liturgical celebration is an experience in which salvation and sanctification of a man take place. Therefore, knowing the general criteria of beauty, they should be supplemented with a sense of liturgical celebration and referred to the criterion of truth and even ethics. It cannot be forgotten that at the base of the true beauty of the liturgy is the sacrifice of Jesus Christ which cannot be missed by those who participate in it and care for it. The proper motive for caring for the quality of the liturgy is ultimately love for Christ.

Keywords: nature of the beauty, nature of the liturgy, truth of the liturgical sign, ethic in the liturgical action, love for Christ

Wstęp

Patrząc na celebracje liturgiczne, nieraz pojawia się w naszych ustach określenie „było bardzo ładnie”, „piękna liturgia” albo też inne, zawierające raczej krytykę celebracji. Podlega ona ocenie przy pomocy kryteriów estetyki, ponieważ gesty, formuły wyposażenie miejsca celebracji z natury swej prowokują do takich ocen. Nigdy jednak już same kryteria piękna nie były łatwe do uchwycenia i do zastosowania w konkretnym przypadku, także do liturgii. Trudność ta rośnie szczególnie dzisiaj, kiedy wspomniane kryteria zostały poważnie zdeformowane w naszej kulturze. Przyczyna tkwi między innymi w powszechnej komercjalizacji naszego życia, gdzie wszystko ocenia się przede wszystkim według wartości użytkowej, biznesowej. Również niemałego spustoszenia dokonują tendencje postmodernistyczne, które poddają w wątpliwość potrzebę jakichkolwiek systemów wartości. Negatywne przyzwyczajenia w ocenianiu piękna pozostawił po sobie także poprzedni okres w naszej kulturze, w którym wszechobecna była prowizorka, tandeta i blichtr, a dodajmy – działa się to wszystko przy powszechnej akceptacji społeczeństwa. Wreszcie dzisiaj również na kryteria piękna ma wielki wpływ doświadczenie uczuciowe człowieka, subiektywne i często ulotne, ale w danym momencie wydaje się najważniejsze. Nie jest łatwo zatem mówić o pięknie w liturgii, chociaż wszyscy bardzo go pragniemy i nawet poszukujemy.

Postaram się zatem przeanalizować kilka kryteriów piękna, które w liturgii zawsze miały ważne znaczenie i które do dzisiaj stanowią dla nas ważny punkt odniesienia. Weźmy pod uwagę chociażby fakt, że liturgia wiąże się z relacją do Boga, z Jego uświęcającym zbliżeniem się do człowieka i odpowiedzią, jaką człowiek potrafi dać Panu Bogu. Ponieważ jedynym pośrednikiem w tej relacji i w tym zbawczym działaniu jest Jezus Chrystus, dlatego troska o kształt liturgii Kościoła będzie dla nas wyrazem naszego przywiązania do Zbawiciela, który objawia nam miłość Ojca i do Niego nas prowadzi.

1. Natura piękna

Pojęcie piękna jest nam wszystkim bliskie, gdy jednak próbujemy je dokładnie określić, zawsze brakuje nam słów. Zajmowali się nim starożytni i współcześni filozofowie oraz teologowie. Nie wystarczy bowiem powiedzieć, że coś nam się podoba, ale trzeba także wskazać dlaczego.

Piękno w wymiarze zewnętrznym zakłada zachowanie proporcji, harmonii formy i barwy. Ważne jest także zachowanie umiaru i stosowności. Jednak piękno przekracza ramy tego, co widoczne. Mówimy przecież o pięknie duchowym i moralnym. Bardzo ciekawe jest powiązanie idei piękna z ideą dobra u starożytnych myślicieli, a dotyczyło to szczególnie dobra moralnego. Nawiązał do tego św. Jan Paweł II, przywołując postać św. Augustyna i jego nauczanie¹. W Bogu jest odwieczne piękno, z którego wywodzi się piękno ciała, sztuki i cnoty². W Nim jest fundament wszelkiego dobra i piękna³. Dlatego doświadczenie piękna jest kluczem do tajemnicy transcendencji i tak ściśle wiąże się z celebracją liturgiczną⁴. Tam człowiek doświadcza piękna, które otwiera go na piękno, którego nie można doświadczyć tutaj na ziemi. Prawdziwe doznanie pięk-

¹ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Augustinum Hipponensem* w 1600. rocznicę narodzenia św. Augustyna, Rzym 1986.

² Por. AUGUSTYN, *Wyznania*, 3, 6, 10: PL 32, 686-687.

³ Por. TENŻE, *Soliloquia*, I, 1, 3: PL 32, 870-871.

⁴ II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, Rzym 1965 (dalej: KL), 122.

na nie daje pełnego zaspokojenia tutaj na ziemi, ale rozbudza tęsknotę za pięknem nieskończonym u Boga⁵.

Przy omawianiu piękna nie można zapomnieć także o pojęciu świętości. Harmonia stworzenia, tak charakterystyczna dla piękna, ma swoje korzenie w Bogu Stwórcy. Człowiek może Go jedynie naśladować. Łaska Ducha Świętego, która formuje nasze wnętrza, odbudowuje także naszą relację – harmonię z Bogiem. Człowiek wtedy staje się bardziej wrażliwy na prawdziwe piękno, a nie zadowala się pięknem pozornym. Potrafi odczytać piękno płynące od Boga i tęskni za jego pełnią⁶. Potrafi także tym pięknem żyć. Bóg, „po trzykroć Święty”, upodabnia do siebie człowieka, uświęcając go i przywraca mu piękno, które posiadał od momentu stworzenia, a które zniszczył grzech. Widzimy to szczególnie w sztuce sakralnej, gdzie ideałem nie jest naśladowanie natury stworzonej, a raczej natury przetworzonej łaską od Boga. Na ikonach święty jest przeniknięty światłem Bożym. W czasie dobrze przeżytej celebracji, człowiek doświadcza dyskretnego piękna obecności Boga i potem żyje tym pragnieniem.

Z pięknem wiąże się też niewątpliwie pojęcie miłości. Jest ona u korzeni prawdziwych dzieł sztuki. Czasem jest to miłość trudna i tragiczna, a innym razem bardzo wzniosła. To ona pobudza człowieka, by szukał sposobu wyrażenia swego głębokiego przeżycia. Pozwala mu wyjść poza krąg doświadczeń materialnych i osobistych, jeśli opiera się na miłości płynącej od Boga. Widzimy to również, gdy podziwiamy piękno stworzenia. Wiemy, że jest ono owocem miłości Boga, który w tym dziele zostawił ślad swojego działania (por. Mdr 42,21). Jeśli jednak miłość człowieka ograniczy się jedynie do chęci posiadania, to ta miłość nie pozwoli mu dostrzec właściwego Autora piękna i świat staje się dla niego idolem⁷. Taka miłość prowadzi do deformacji człowieka i odbija się negatywnie także na naturze.

⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *List do artystów*, Rzym 1999, 16.

⁶ *Sero te amavi, pulchritudo tam antiqua et tam nova, sero te amavi!* – „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna, a tak nowa, późno Cię umiłowałem”. AUGUSTYN, *Wyznania*, 10, 27, 38: PL 32, 795.

⁷ „Jeśli urzeczeni ich pięknem [stworzenia] wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności” (Mdr 13,3).

2. Piękno wynikające z natury liturgii

Piękno, z którym spotykamy się w liturgii i którego słusznie tam poszukujemy, nie może ograniczać się jedynie do czystej estetyki. Dotyczy ono gestów, znaków, formuł, architektury, muzyki i dlatego łatwo jest ograniczyć się w ocenie do tego wymiaru⁸. Owszem, taka ocena jest słuszna i potrzebna, ale nie wyczerpuje do końca pojęcia piękna, o które nam chodzi w celebracji liturgicznej. Nie możemy jej bowiem zawęzić do czynności wykonywanej od początku do końca przez samego człowieka. Zgodnie z nauczaniem Kościoła akty liturgiczne są „wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa”⁹. Czyli to nie człowiek, a Chrystus jest w centrum „akcji” liturgicznej. Chociaż człowiek wykonuje czynności materialnie, to jednak główne działanie, związane z łaską uświęcenia człowieka i poprowadzeniem go do oddawania kultu Ojcu, jest dziełem Jezusa Chrystusa. Ono realizuje się przy pomocy znaków.

Prawdziwego piękna celebracji liturgicznej nie można oceniać wrazliwością estetyczną uczestników (co im się podoba), ale musi uwzględniać odniesienie uczestników do Chrystusa i do Ojca mocą łaski Ducha Świętego. To przecież On pomaga nam wołać *Abba, Ojcze!* (por. Rz 8,15), uświęca i otwiera nas na Boże piękno. Gdy zadowolamy się jedynie pięknem dekoracji, występem chóru lub cieszy nas wystąpienie przy ołtarzu kogoś nam bliskiego, tracimy z oczu to, co najważniejsze, czyli piękno objawiającego się Boga i piękno naszego uświęcenia, upodobnienia do Boga.

Piękno liturgii, zgodnie z definicją, właściwie tworzone jest przez Chrystusa Kapłana. On bowiem, który jest „najpiękniejszy z synów ludzkich”¹⁰, upodabnia nas wtedy do siebie. Fundamentem tego piękna jest harmonia

⁸ Por. R. PIERSKAŁA, *Ars celebrandi w odnowionej liturgii*, w: R. Pierskała, R. Pośpiech (red.), *Kultura i sztuka w służbie Eucharystii*, Opole 1997, s. 94.

⁹ „Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny”. KL 7. Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, 1070.

¹⁰ „Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich, wdzięk rozlał się na twoich wargach, przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki” (Ps 45,3).

z Ojcem, w której On sam trwa odwiecznie, a w czasie celebracji liturgicznej wprowadza w nią także i nas, uczestników liturgii. Wraz z Nim możemy zwracać się do Ojca z prawdziwie synowskim oddaniem. Kapłan, *alter Christus* i Jego ikona, na końcu Modlitwy Eucharystycznej mówi: „Tobie, Boże Ojczy Wszechmogący, wszelka cześć i chwała”. Z tego oddania się Ojcu odnawia się piękno naszego człowieczeństwa, związane z Bogiem. Upodobnieni zaś do Chrystusa i posłuszni Ojcu stajemy się także bliżsi sobie nawzajem. Prawdziwa wspólnota i jej piękno tworzą się więc nie mocą ludzkiego działania, ale przy współpracy z łaską Ducha Świętego, który czyni nas „jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”. Tak rozumiane piękno wychodzi poza kryteria samozadowolenia uczestników, ale otwiera ich na pragnienie piękna nadprzyrodzonego.

Ograniczając się w poszukiwaniu piękna jedynie do wrażeń i zadowolenia, bardzo łatwo dochodzi się do jego banalizacji, upowszechnienia. Człowiek przyzwyczajają się bardzo łatwo nawet do najpiękniejszej rzeczywistości materialnej i wtedy staje się ona zwyczajna, a z czasem nawet nudna. To popycha do poszukiwania wciąż nowych wrażeń i kończy się często zwykłą zabawą. Nietrudno zauważyć takie wypaczenia również przy celebracjach liturgicznych. Nie jest to absolutnie sposób myślenia właściwy dla świętej liturgii. Szukanie ciągłych nowości w gestach, formułach, szatach ogranicza nasze doświadczenia do sfery czystej estetyki i nie pozostawia miejsca na doświadczenie piękna duchowego, nadprzyrodzonego. Piękno materialne pomaga w dotarciu do duchowego, ale samo nie może stać się celem. Piękno wystroju Kościoła, muzyki¹¹, gestów i postaw¹² wskazuje na rzeczywistość nadprzyrodzoną.

3. Piękno a prawda

Przy ocenianiu piękna celebracji nie można zapomnieć o kryterium prawdy. Formuły i gesty liturgiczne wyrastają z doświadczenia wiary Kościoła. Kształtują się one najczęściej przez wiele lat we wspólnocie,

¹¹ Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Rzym 2002 (dalej: OWMR), 22.

¹² Por. OWMR 42, 288.

która się modli. Dotyczy to również i tych, które pochodzą z ustanowienia Jezusa Chrystusa (znaki sakramentalne). Wspólnota Kościoła określa je, weryfikuje według kryteriów wynikających z wyznawanej wiary, biorąc pod uwagę także kulturę danego środowiska. Starożytna zasada, że reguła wiary kształtuje zasady modlitwy i odwrotnie (*lex credendi – lex orandi*)¹³, jest nieustannie aktualna w Kościele. Każda formuła i każda czynność liturgiczna, a także budynek kościoła z całym jego wyposażeniem, muszą wyrażać wiarę Kościoła. Odpowiedzialność za weryfikację tej zgodności spoczywa na biskupach¹⁴.

Zasada prawdy winna przejawiać się w postawach ministrów i uczestniczących. Celebracja liturgiczna, z całym swoim systemem znaków jest uobecnieniem uświęcającego działania Boga i kultycznego oddania się człowieka Panu Bogu. To dzieje się rzeczywiście. Potraktowanie celebracji liturgicznej jako teatru, symbolu, momentu samozadowolenia uczestników, sprowadzenie jej do wydarzenia o charakterze katechetycznym czy umoralniającym, jest absolutnym jej zaprzeczeniem. By tego uniknąć, koniecznym staje się posiadanie wiedzy katechizmowej na temat misterium celebrowanego w liturgii. Rozumienia znaków nie można opierać jedynie na podstawie własnej intuicji. Posiadanie takiej wiedzy jest obowiązkiem wszystkich odpowiedzialnych za liturgię, a przede wszystkim biskupa¹⁵. Z drugiej strony konieczna jest wiara u wszystkich uczestników. Mają oni uczestniczyć w zbawczym wydarzeniu. Asystowanie, pa-

¹³ *Ut legem credendi lex statuat supplicandi*. Powiedzenie to pochodzi ze zbioru: *Indiculus de gratia Dei*, cap. XII (PL 50, 535). Autorem zbioru jest Prosper z Aquitanii (V w.), który był najpierw sekretarzem Leona Wielkiego i wraz z nim zwalczał pelagianizm. Po śmierci papieża, już jako biskup, sam kontynuuje jego dzieło. Zgodnie z tym, co znajdujemy w tym zbiorze, autorem powiedzenia byłby papież Celestyn I (+432) i zawarł go w swoim liście do biskupów Galii. Potem to powiedzenie powraca w różnej formie w wielu pismach i wypowiedziach.

¹⁴ Por. KL 124; OWMR 318.

¹⁵ „Biskup winien zabiegać o to, aby prezbiterzy, diakoni i wierni świeccy zdobywali coraz pełniejsze zrozumienie głębokiego sensu obrzędów i tekstów liturgicznych i dzięki temu byli prowadzeni do czynnego i owocnego udziału w sprawowaniu Eucharystii. Z tego też względu biskup winien czuwać nad tym, aby celebracje odbywały się coraz godniej. W znacznym zaś stopniu przyczynia się do tego troska o piękno sakralnych pomieszczeń oraz muzyki i sztuki”. OWMR 22.

trzenie i słuchanie tutaj nie wystarczy. Ciałem i duchem powinni wejść w dialog z Bogiem, czego efektem będzie łaska uświęcenia. Podkreśla to na nowo Kościół po II Soborze Watykańskim, gdy mówi o sprawowaniu liturgii przez Lud Boży (Kościół) pod przewodnictwem kapłana, który uobecnia osobę Zbawiciela¹⁶. Uczestniczący w liturgii muszą o tym wiedzieć i świadomie z wiarą ten dialog prowadzić. Wtedy piękno odkupienia znajdzie swój wyraz w formie zewnętrznej celebracji i w postawie duchowej.

Typowym przykładem ignorowania zasady prawdy jest praktycyzm. Przejawia się on w braku troski o zachowanie właściwego znaczenia gestów, znaków, przedmiotów wyposażenia kościoła, dążąc do upraszczania wszystkiego dla własnej wygody. W ten sposób znaki liturgiczne, tracąc swoje znaczenie i stając się czymś pustym, nie ułatwiają uczestnikom dostrzeżenia duchowego wymiaru i utrudniają przeżycie wiary¹⁷. Nierzadko święte obrzędy stają się wtedy okazją do autoreklamy celebransa lub jakiejś grupy uczestników albo są sprawowane bez należytego szacunku. U podstawy praktycyzmu będzie także brak wiedzy katechizmowej na temat sensu celebracji, o czym mówiliśmy już wcześniej. Gdy nie rozumie się znaczenia wody święconej, paschału lub zwykłej świecy, ornatu, a nawet całej Ofiary Eucharystycznej, sakramentu małżeństwa, celebracji sakramentaliów, roli śpiewu w tych celebracjach, powstają dziwne formy, które niewiele mają do czynienia z liturgią Kościoła katolickiego.

Trzeba w omawianym kluczu spojrzeć także na całą paramentykę liturgiczną. Oprócz swojego znaczenia w liturgii zaliczana jest ona także do dziedziny sztuki sakralnej. Jest to wynik wiary i troski poprzednich pokoleń o tę część liturgii. Łatwo zauważyć, że ważną rolę odgrywają tutaj zarówno estetyka, jak i wymagania Kościoła, które kształtowały szaty liturgiczne. Szczególnie ważne jest to dzisiaj, kiedy na temat estetyki panują różne pojęcia. Uzależnienie piękna szat liturgicznych (ale nie tylko) od wymagań doktrynalnych Kościoła, jest dla niektórych ogranicze-

¹⁶ Por. OWMR 27.

¹⁷ Przykładem może być używanie ambony do wszystkich przemówień, chociaż jest ona zarezerwowana jedynie do głoszenia słowa Bożego. Do tego stosowanie tandetnych szat liturgicznych, bo tego nie widać z daleka, zamiast obrazów – tanich zdjęć itd.

niem wolności twórczej. Nie do zapomnienia jest właśnie tutaj atrybut prawdy. Kościół ma bowiem prawo oceniać i powinien to czynić, jakie dzieła zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami, czyli które dzieła nadają się do użytku liturgicznego¹⁸. Ponieważ zaś prawda związana jest z poznaniem, z wiedzą, dlatego Kościół musi opierać się na opinii znawców¹⁹. Są nimi przede wszystkim członkowie Kościoła, ale nie można zapominać o opiniach ludzi spoza niego.

Warto zauważyć, że piękno wyposażenia koniecznego do liturgii zostało określone bardzo ciekawie. Nie polega ono na nadmiarze dodatkowych ozdób. Należy je uczynić z należytego materiału i nadać im odpowiednią formę²⁰. Zamiast przepychu trzeba waloryzować szlachetne piękno²¹, które łatwiej mówi o Bogu i o Tajemnicy Bożego Wcielenia. Bardzo zdecydowanie Kościół odrzuca wszelkiego rodzaju tandetę, przeciętność i zwykłe naśladownictwo (*artis insufficientia, mediocritas, simulatio*). Wnętrze kościoła, jego wyposażenie i paramenty muszą przemawiać swoim autentyzmem. Drewno nie może udawać kamienia, tworzywo sztuczne złota, niewskazane są również inne uproszczenia²². Dokumenty Kościoła mówią o konieczności szlachetnej prostoty, szlachetnego piękna²³, które prowadzi człowieka na spotkanie z Pięknem nieskończonym, a nie powoduje zmęczenia i zniechęcenia, doświadczenia przesytu.

4. Estetyka znaków liturgicznych i etyka

Aby coś miało znamiona sztuki sakralnej, musi realizować podstawowy cel, którym jest oddawanie chwały Bogu i uświęcenie wiernych²⁴.

¹⁸ Por. KL 122.

¹⁹ Por. KL 24, 46, 126. Dotyczy to wszystkich dziedzin sztuki sakralnej: ikonografii, paramentów, muzyki i architektury.

²⁰ Por. OWMR 344.

²¹ Por. KL 124.

²² J. S. PASIERB, *Problematyka sztuki w postanowieniach soborów*, „Znak” 12(126) (1964), s. 1480-1481.

²³ Por. KL 30, 34.

²⁴ Por. KL 112; ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW, *Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam sacram**, Rzym 1967, 4.

Musi wiązać się także z przekazywaniem dobra, prawdy i piękna. Człowiek i całe stworzenie znajdują swoje dopełnienie w Bogu²⁵. II Sobór Watykański, w dekrecie o środkach społecznego przekazu, mówi o bezwzględnym prymacie obiektywnego porządku moralnego, który powinien być przyjęty przez wszystkich²⁶. Tylko bowiem porządek moralny obejmuje całą naturę człowieka. W ten sposób sztuka jest rozumiana podmiotowo, czyli w kontekście prawdy o człowieku. Tak Kościół rozumie sztukę sakralną²⁷.

Zewnętrzny wymiar obrzędów w postaci gestów, postaw, formuł słownych, śpiewu i muzyki, forma szat liturgicznych, architektury sakralnej i innych jeszcze składników są oceniane oczywiście kryteriami estetycznymi. Nie można się jednak do nich ograniczać. Chcemy, aby znaki używane w liturgii miały wszelkie znamiona sztuki, ale właśnie sztuki sakralnej. Zakłada to bowiem świadomość relacji z Bogiem, co przywołuje natychmiast całą problematykę etyki. Gdy człowiek staje przed Bogiem nie jest obojętny, z jakim staje sumieniem oraz jakie są jego motywacje w tym, co przynosi do ołtarza. To ostatecznie także wpływa nawet na zewnętrzny wymiar czynności i przedmiotów. Kontakt z Bogiem formuje postawę moralną człowieka modlącego się, jego relację z Bogiem i drugim człowiekiem. Kościół zawsze starał się pilnować, by wszystko związane z kultem miało wszelkie znamiona aktu o wysokich standardach moralności. Nie można bowiem zapomnieć, że „czyny wszystkich ludzi są przed Nim i nic nie może się ukryć przed Jego oczami” (Mdr 39,19). Piękno domu Bożego, szat nie może mieć na sobie znamion krzywdy ludzkiej. Sztuka sakralna nie może być także plagiatem, kontrafakturą czy owocem kradzieży, które przysparzają korzyści materialnych ludziom nieuczciwym. Godne potępienia jest także nieuczciwe wykorzystywanie świętych obrzędów do własnych korzyści moralnych i materialnych. Dar przyniesio-

²⁵ Por. PIUS XII, Encyklika o muzyce sakralnej *Musicae sacrae disciplina*, Rzym 1955, II, 1.

²⁶ Por. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, Rzym 1963, 6.

²⁷ Por. M. ZIELNIOK, *Kultura – sztuka – Kościół*, w: W. Świerzawski (red.), *Sztuka w liturgii*, Kraków 1996, s. 15.

ny do ołtarza oraz czyn wypełniany przy ołtarzu muszą wynikać z życia zgodnego z Bożym prawem. Trudno tutaj nie przywołać skargi Pana Boga, skierowanej do Narodu Wybranego przez proroka Amosa: „Nienawidzę, brzydzę się waszymi świętami. Nie będę miał upodobania w waszych uroczystych zebraniach. Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego, na ofiary biesiadne z tucznych wołów nie chcę patrzeć. Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć” (Am 5,21-23; por. Jr 6,20). A przecież to Pan Bóg zlecił składać ofiary i śpiewać pieśni pochwalne dla Niego. Powodem odwrócenia się Boga od tych powszechnie przyjętych aktów kultu jest postawa moralna uczestników tych obrzędów. Ich serce związane jest z kultami pogańskimi, ofiary są pełne krzywdy wobec człowieka ubogiego, postępowanie moralne jest dalekie od norm wskazanych w Prawie. Pamiętajmy także, jak surowo została ukarana nieuczciwość Ananiasza i Safiry, którzy przywłaszczyli sobie część ofiary (Dz 5,1-3). Akt kultu musi wynikać z postawy człowieka uznającego Boga za swojego Pana i respektującego Jego przykazania.

5. Piękno liturgii rodzi się z ofiary

W centrum każdej liturgii chrześcijańskiej znajduje się Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa. Poszczególne celebracje podkreślają niektóre jego aspekty, ale zawsze w ścisłej relacji do całej tajemnicy zbawczej Męki i Śmierci, Zmartwychwstania oraz Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego. U jej fundamentów znajduje się akt ofiarowania się Syna Bożego, który spełnił wolę Ojca w ludzkim ciele²⁸. W ten sposób przywrócona zostaje harmonia Boża w dziele stworzenia: „I was, którzy byliście niegdyś obcymi *dla Boga i Jego* wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nie-naganych” (Kol 1,21-22). Pan bowiem odnowił ludzkość swoją ofiarną miłością, dając jej możliwość powrotu do piękna przed zmayı grzecho-

²⁸ „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7).

wej, a nawet jeszcze więcej. On tworzy piękno nawet tam, gdzie człowiek je niszczy: „Przed Nim kroczą majestat i piękno, potęga i jasność w Jego przybytku” (Ps 96,6).

Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* podkreśla to w wymowny sposób odnośnie do Mszy Świętej: „Ten wymiar Eucharystii zasługuje na podkreślenie: gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem, który woła: «Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie i w Baranku» (Ap 7,10). Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia”²⁹. Eucharystia ogołocona z wymiaru ofiarniczego, staje się zwykłym spotkaniem towarzyskim, którego skutki ograniczają się do ludzkich doświadczeń i przeżyć (EdE 10). A przecież ta celebracja ma wymiar nadprzyrodzony. Jest to Ofiara Krzyża dla naszego zbawienia³⁰. Zbawienie jest tym Bożym pięknem, którego oczekujemy i którego pragniemy.

Prawdziwe uczestniczenie w takiej celebracji wymaga od każdego włączenia się w akt ofiarowania siebie Bogu Ojcu wraz Jezusem Chrystusem, mocą Jego Ducha. Należy zatem dowartościować wszystkie gesty, które ułatwiają wiernym przyjęcie takiej postawy. Chodzi głównie o procesję z darami, o modlitwę powszechną i wiele innych jeszcze momentów celebracji. Samo przygotowanie celebracji również wymaga wiele poświęcenia, które często niewidoczne dla wielu, czasem nawet niezrozumiałe, jednak w efekcie prowadzi do stworzenia odpowiedniego klimatu, sprzyjającego modlitwie. Jeśli chodzi o kapłana, przewodniczącego celebracji liturgicznej, powinien być pierwszym pośród uczestników w postawie służby i oddania się Bogu. Tak przejawia się „miłość pasterska”, o której mówi II Sobór Watykański, a która będzie zawsze widoczna w sposobie celebracji i całej posłudze duszpasterskiej. Ale nie można zapomnieć, że ta „miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary Eucharystycznej, ponieważ całe życie prezbitera jest w niej zakorzenione”³¹.

²⁹ JAN PAWEŁ II, Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia*, Rzym 2003 (dalej: EdE), 19.

³⁰ Por. EdE 11.

³¹ Por. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum*

Relacja jest więc dwustronna i jej owoc widoczny w pięknie sprawowanej liturgii w parafii. Dla dopełnienia warto przywołać *Hymn o miłości* z Listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 13,1-3), który ukazuje prawdziwy wymiar relacji między osobami, a więc także między osobą Boga i człowiekiem. Prawdziwe piękno gestów i czynów Jezusa polegało na tym, że uczynił to wszystko, bo do końca nas umiłował, jak to podkreśla IV Modlitwa Eucharystyczna³². Celebracja liturgiczna, która to uobecnia, będzie prawdziwie piękna, gdy uczestnicy będą mogli dotknąć tej prawdy³³.

Zakończenie

Pamiętając, że liturgia jest kapłańskim dziełem Jezusa Chrystusa, jej piękna musimy szukać zatem nie tylko w estetyce gestów i znaków. Celebrować liturgię znaczy włączyć się w to dzieło, a nawet zjednoczyć się z Chrystusem. Zjednoczenie to sprawia przede wszystkim miłość. To dlatego troska o piękno liturgii tylko wtedy będzie w pełni odpowiadała wymogom Kościoła, jeśli między nami, uczestnikami i posługującymi a naszym Panem i Mistrzem, Jezusem Chrystusem, będzie coraz większa zażyłość. Z tego rodzi się piękno aktu liturgicznego, bo właśnie miłość do Chrystusa pozwoli odkrywać prawdziwy sens celebracji i umotywuje do szukania coraz piękniejszych form zewnętrznych obrzędów. Będzie to także pielęgnowanie tradycji liturgicznych we wspólnotach parafialnych i zakonnych³⁴. Miłość do Chrystusa wpłynie na piękno zewnętrzne i najgłębszy sens duchowy celebracji, co przyniesie oczekiwane owoce duchowe w życiu uczestników.

ordinis, Rzym 1965, 14.

³² „Kiedy nadeszła godzina, aby Jezus został uwielbiony przez Ciebie, Ojcze święty, umiłowałeś swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował, i gdy spożywali wicherzę...” (IV Modlitwa Eucharystyczna, opowiadanie o ustanowieniu).

³³ Por. P. MARINI, *Liturgia e bellezza. Nobilis pulchritudo*, Watykan 2005, s. 79.

³⁴ Por. M. HADAŁSKI, *Piękno liturgii i jej znaczenie w zakonach*, <https://www.zycie-zakonne.pl/dokumenty/referaty-konferencje-artykuly/modlitwa-i-zycie-duchowe-osob-konsekrowanych/hadalski-tchr-piekno-liturgii-i-jej-znaczenie-w-zakonach-30127/> (odczyt z dn. 28.10.2018 r.), III, 3.

Można by zapytać na koniec, czym święci kapłani zadziwiali wier-nych podczas celebracji liturgicznych? Otóż tym, że w czasie sprawowa-nej przez siebie liturgii potrafili utożsamiać się z Chrystusem, umieli ją przeżywać w swoim wnętrzu i starali się wykonywać gesty, wypowiadać słowa i modlitwy w taki sposób, jak to czynił Jezus³⁵. Byli ludźmi miłu-jącymi misterium paschalne i zanurzonymi w pięknie miłości Jezusa, co było widać w ich sposobie celebracji.

Bibliografia

Augustyn, *Soliloquia*, PL 32, 869-904.

Augustyn, *Wyznania*, PL 32, 659-868.

Hadalski M., *Piękno liturgii i jej znaczenie w zakonach*, <https://www.zyciezakon-ne.pl/dokumenty/referaty-konferencje-artykuly/modlitwa-i-zycie-ducho-we-osob-konsekrowanych/hadalski-tchr-piekno-liturgii-i-jej-znaczenie-w-zakonach-30127/> (odczyt z dn. 28.10.2018 r.).

Jan Paweł II, Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia*, Rzym 2003.

Jan Paweł II, List apostolski *Augustinum Hipponensem* w 1600. rocznicę nawró-żenia św. Augustyna, Rzym 1986.

Jan Paweł II, *List do artystów*, Rzym 1999.

Katechizm Kościoła katolickiego, Poznań 1994.

Lijka K., *Sztuka celebrowania liturgii*, „*Studia Gnesnensia*”, 25 (2011), s. 225-240.

Marini P., *Liturgia e bellezza. Nobilis pulchritudo*, Watykan 2005.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, Rzym 2002.

Pasierb J. S., *Problematyka sztuki w postanowieniach soborów*, „*Znak*” 12(126) (1964), s. 1460-1482.

Pierskała R., *Ars celebrandi w odnowionej liturgii*, w: R. Pierskała, R. Pośpiech (red.), *Kultura i sztuka w służbie Eucharystii*, Opole 1997, s. 93-110.

Pius XII, Encyklika o muzyce sakralnej *Musicae sacrae disciplina*, Rzym 1955.

³⁵ K. LIJKA, *Sztuka celebrowania liturgii*, „*Studia Gnesnensia*”, 25 (2011), s. 233.

- II Sobór Watykański, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis*, Rzym 1965.
- II Sobór Watykański, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, Rzym 1963.
- II Sobór Watykański, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, Rzym 1965.
- Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam sacram*, Rzym 1967.
- Zielniok M., *Kultura – sztuka – Kościół*, w: W. Świerzawski (red.), *Sztuka w liturgii*, Kraków 1996, s. 9-18.

Ks. dr Stanisław Mieszczak, sercanin (ur. 1953 r.), emerytowany pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wykłada w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach, w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego i w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej w Krakowie; członek Komisji Liturgicznej Archidiecezji Krakowskiej oraz kierownik Sekcji Liturgicznej PTT. Przez dwie kadencje pełnił funkcję asystenta kościelnego w Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores. Opracował i przygotował część liturgiczną ostatnich pielgrzymek papieskich do Polski. Przedmiotem badań są historyczne uwarunkowania rozwoju form liturgicznych, szczególnie w relacji między tradycją rzymską i wschodnią.